PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 7 marca 1931 r. Nr. 54.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen - Courier 6.III, zamieszcza artykuł Dr. Tramlera „Między dwoma sesjami Rady Ligi Narodów", w którym autor dowodzi, że na sesji styczniowej Polska uniknęła poruszenia całości jej polityki mniejszościowej, gdyż do debaty ogólnej o polskich wyborach nie doszło, a rozpatrzenie skargi ukraińskiej zostało odłożone do sesji majowej.

Autor dowodzi, że Niemcy muszą dążyć do wyświetlenia polityki mniejszościowej Polski, jak tego swego czasu domagał się Stresemann, i jeżeli rząd niemiecki nie chce zerwać z tradycją Stresemanna, to musi dążyć do uzyskania gwarancji państw, należących do Rady Ligi, że Polska wypełni swoje zobowiązania. Autor dowodzi, że Niemcy winni to przeprowadzić na sesji majowej i dążyć do zmuszenia Polski przestrzegania zobowiązań w stosunku do mniejszości narodowych, gdyż dalsze wypadki na Gór. Śląsku dowodzą, że sesja styczniowa nie skłoniła Polski do tego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Journal 5.III, omawiając projekt zmiany konstytucji pisze, że cała linja polityczna obozu marsz. Piłsudskiego polega na myśli, że trudności polityczne Polski są skutkiem braków konstytucji, które dają możność władzy ustawodawczej paraliżować działania władzy wykonawczej. Dziennik podkreśla fakt, że mimo swej niechęci do omyłek polityków, marszałek Piłsudski pozostał zawsze wierny swej przeszłości demokratycznej. Nowy projekt konstytucji przypomina system amerykański ze względu na odpowiedzialność ministrów przed prezydentem, lecz system amerykański nie jest systemem parlamentarnym. Polska reforma konstytucji usiłuje pozostać w ramach parlamentaryzmu, zatrzymując odpowiedzialność ministrów również i przed sejmem i ograniczając tylko możność składania votum nieufności. „W tym punkcie reformy odbija się cały dualizm ciekawej osobistości marszałka Piłsudskiego" pisze „Le Journal", lecz niepospolita osobistość może sobie pozwolić na takie fantazje; ale czy jest to możliwe w systemie państwowym?"

Journal des Débats 5.III, przynosi streszczenie przemówienia posła Jędrzejewicza w Sejmie w sprawie projektu zmiany konstytucji i streszczenie samego projektu bez komentarzy.

Journal de Genève 4. III. 4.III, zamieszcza artykuł Ed. Ch.: „Na granicach polskich" omawiający sytuację w Polsce od czasu ostatnich wyborów. Większość uzyskana w nich przez ugrupowania rządowe, dała wyraz zaufaniu społeczeństwa do polityki marsz. Piłsudskiego. Ostatnia debata i exposé min. Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych w Senacie, wskazują na zaniepokojenie z powodu zachowania się Niemców, którzy w Genewie prowadzą politykę pokojową, a jednocześnie pomagają Sowietom w zbrojeniu się, co w pierwszej linji jest skierowane przeciw Polsce. Rzeczywiście, ze względu na położenie geograficzne Polski i smutne doświadczenia przeszłości, Polacy mają zupełne prawo mieć się na baczności. Żeby zrozumieć całą ich wrażliwość pod tym względem wystarczy na chwilę wejść w ich położenie. Obecny gabinet czuje całą odpowiedzialność jaka na nim ciąży, tem więcej, że większość Sejmu obdarza go swem zaufaniem. Zadaniem obecnego rządu jest utrzymanie zdobytej sytuacji politycznej i jednoczesna walka z kryzysem gospodarczym. W tym też celu stara się on popierać rolnictwo, ułatwiać warunki rozwoju przemysłu i utrzymać stan pokoju w dzie-

dzinie gospodarczej. Dla tego też Sejm ratyfikował ostatnio niemiecko - polski traktat handlowy. Ten ostatni fakt należy podnieść.

Prasa niemiecka z dn. 5 i 6.III, podaje wiadomości o procesie prasowym w Bydgoszczy, przytacza głównie głosy prasy opozycyjnej i zaopatruje je w krytyczne uwagi o rządzie polskim.

Germania 6.III, pisze o procesie bydgoskim p. t. „Skandal brzeski przed sądem" i przytacza ustępy z prasy opozycyjnej, krytykujące postępowanie rządu polskiego w sprawie brzeskiej.

Dziennik podnosi, że decyzja sądu bydgoskiego co do powołania b. więźniów brzeskich na świadków wywołała „ogromne poruszenie w kołach rządowych". Proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

The Morning Post 5.III, donosi w koresp. z Berlina o odroczeniu procesu bydgoskiego przez przeniesienie go do Torunia. Motywem przeniesienia procesu jest dążenie rządu do uniemożliwienia opozycji dostarczenia dowodów ilustrujących traktowanie więźniów w Brześciu. Panuje powszechne przekonanie, że sąd w Toruniu nie uzna za konieczne przeprowadzenie dowodu prawdy przez powołanie b. więźniów brzeskich na świadków.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A BELGJA.

Vossische Ztg. 5.III, pisze o „sensacyjnem oświadczeniu belgijskiego min. spr. zagr. Hymansa" w parlamencie, będącem odpowiedzią na poruszoną przez Vanderveldego sprawę wojskowego układu francusko - belgijskiego. Hymans podkreślił, że ten układ nigdy nie miał charakteru przymierza, a zawarła go Belgja w 1920 r. z obawy przed Niemcami dlatego, że innej gwarancji wówczas dla siebie nie miała. Od 1925 r. odkąd zostały podpisane traktaty lokareńskie, z których pakt reński zapewnia Belgji gwarancję nie tylko ze strony Francji, ale także Anglji sytuacja zmieniła się zupełnie. Układ wojskowy z 1920 r. wobec tego stał się tylko technicznem uzupełnieniem tych traktatów na wypadek ataku niemieckiego, co zresztą jest objęte także statutem Ligi Narodów. Hymans podkreślił dobitnie, że wyrażone przez niego stanowisko zajmują obydwa rządy, belgijski i francuski.

Dziennik zaznacza, że z chwilą złożenia tego oświadczenia dwóch państw w istocie przestał istnieć układ belgijsko - francuski, względnie włączono go do większego systemu gwarancyjnego, co było celem socjalistów belgijskich. Oświadczenie Hymansa w obecnej chwili posiada ogromne znaczenie tak dla polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Całkowicie wyraźnie wzięły w Belgji górę żywioły umiarkowane i dążące do porozumienia, podobnie jak we Francji, gdzie pomimo przeszkód Briand wczoraj znów stał się panem położenia.

Taki obrót rzeczy z jednej strony ma swoje przyczyny w ogólnym kryzysie gospodarczym, domagającym się coraz bardziej porozumienia państw europejskich, a z drugiej strony wybija się na czoło coraz wyraźniej dążenie Belgji do zejścia znów ze „sztucznego stanowiska mocarstwowego i zaliczenia się do szeregu małych państw; przedewszystkiem pragnie Belgja uwolnić się od wszelkich związków z jakiemkolwiek mocarstwem, aby nie być wciągnięta ponownie w zatargi".

Deutsche Tageszeitung 5.III, w art. p. n. „Okowy traktatu wojskowego" pisze o istnieniu traktatu wojskowego belgijsko - francuskiego, podpisanego w 1920 r., którego techniczna część pozostaje nadal tajemnicą. Pewne koła polityczne w Belgji odczuwają widocznie zależność polityki belgijskiej i zbrojeń belgijskich od dyrektyw francuskich jako rzecz niepożądaną i nie leżącą w interesie Belgji. Nie jest już żadną tajemnicą, że Francja od dawna wywiera silny nacisk na rząd belgijski, aby przeprowadzić rozbudowę potężnego systemu fortecznego na granicy belgijsko - niemieckiej w związku z systemem twierdz francuskim, oraz że rząd belgijski w tej sprawie już daleko zaszedł nakładając na finanse Belgji b. wielkie ciężary. Z tego powodu przeciwko polityce Hymansa, przyjaciela Francuzów, wzmocnił się opór wśród Flamandów i w kołach socjalistycznych. Wreszcie osoby przewidujące obawiają się, że tego rodzaju polityka może wciągnąć naród belgijski w zatargi, w których Belgja właściwie wogóle nie jest zainteresowana. Hasło: „Granica Francji znajduje się nad Wisłą", wzmocniło w związku ze wzrastającem naprężeniem polsko - niemieckiem te prądy w Belgji, które stale jeszcze zachowują wspomnienie dawniejszej neutralności kraju.

Hymans jednak wszystkie te zagadnienia nie potraktował zasadniczo, a raczej, wzorując się na swym przyjacielu Briandzie, starał się usunąć opór przeciwko jego polityce przedewszystkiem przez djalektyczną zręczność. Hymans, jako były przewodniczący belgijskiej delegacji pokojowej w Wersalu, nie może uwolnić się od ducha wersalskiego. Jego tłumaczenie układu z 1920 r. i dążenie do pogodzenia tego układu nawet z paktami lokareńskiemi, statutem Ligi i paktem Kellogga jest czysto adwokacką sztuczką.

Szczególnie zdumiewające jest w przemówieniu Hymansa — posiadającego doświadczenia wojny światowej — to, że jednostronne traktaty wojskowe uważa za rzecz niewinną, i że one nie mogą w żadnym wypadku przesądzać w krytycznej chwili polityczne stanowisko i zasadnicze decyzje danego kraju. W rzeczywistości zaś może formalnie istnieć swoboda decyzji, na którą się Hymans ostentacyjnie powołuje, lecz najprawdopodobniej w praktyce musiałaby być ona zaniechana pod naporem wypadków, dopóki traktat wojskowy istnieje. Ponadto tego rodzaju polityce jak Hymans, w każdym wypadku stanęliby po stronie Francji i gdy oni są u steru, nigdy nie może istnieć swobodny wybór decyzji. Widać to także z oświadczeń Hymansa w sprawie rozbrojenia, które

są całkowicie oparte na stanowisku francuskiem. Jest to dostatecznie znamienną rzeczą, iż człowiek na stanowisku odpowiedzialnem i znający się dokładnie układ sił w Europie, stara się możliwie najdalej odsunąć niebezpieczeństwo niemieckie, podczas gdy nie chce wiedzieć o rzeczywistem opanowaniu i zagrożeniu Europy.

Autor — wbrew oświadczeniu Hymans'a — ze stanowczością stwierdza, że traktat wojskowy z 1920 r. (franc.-belgijski) wyraźnie sprzeciwia się umowom lokareńskim, statutowi Ligi Narodów i paktowi Kelloga i dopiero usunięcie tego traktatu świadczyłoby o tem, że Hymans i polityka belgijska życzą sobie zerwania zależności od Francji i rzeczywistego odzyskania samodzielności i niepodległości.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Völkischer Beobachter 6.III, w art. wst. omawia prawa niemieckie do podniesienia swoich zbrojeń i podnosi, że traktat wersalski wyraźnie mówi o kilku latach, w ciągu których ma nastąpić rozbrojenie ogólne. Powyższy ustęp znajduje się w nocie dodatkowej z dn. 16.VI 1919 r., którą państwa sprzymierzone wysłały do Niemiec celem ułatwienia rządowi niemieckiemu podpisania traktatu wersalskiego. Niemcy obecnie po przeszło 10 latach, w których nie doszło do ogólnego rozbrojenia, mają traktatową podstawę do uważania tego terminu, jako wygasłego i do żądania przeprowadzenia nowych rokowań w sprawie uregulowania sprawy zbrojeń. Niemcy bowiem nie mają żadnego powodu gorliwiej trzymać się traktatu, niż jego autorzy.

Dziennik wspomina, że prawo Niemiec do wzmożenia swoich zbrojeń dobrze przedstawił płk. Haselmayer w broszurze, którą zaleca się dyplomatom dla przestudjowania.

Le Journal 4.III, w artykule St. Brice'a omawiającym umowę morską, uważa, że jest ona bardzo korzystna dla Francji, gdyż zapewnia jej wyraźną przewagę na przyszłość. St. Brice przewiduje jednak pewne trudności przy ponownej (ze względu na zmiany) ratyfikacji umowy przez Senat amerykański wobec tego, że będzie mu ona przedłożoną w przededniu wyborów prezydenta i wobec podnieconej atmosfery, wywołanej zmniejszeniem programu budowy okrętów. Również i w Japonji ratyfikacja umowy morskiej może być przyjęta nieprzychylnie, gdyż umowa ta przyznaje Francji korzyści, które odmówione zostały Japonji przez Anglję.

The Daily Telegraph 5.III, donosi z Tokio, że koła rządowe zachowują milczenie w sprawie ugody morskiej francusko - włoskiej do czasu otrzymania pełnego tekstu tej ugody. Panuje jednak powszechne przekonanie, że rząd japoński układ ten zaakceptuje, chociaż możliwe jest, że w stosunku do tonażu łodzi podwodnych poczyni pewne zastrzeżenie, a mianowicie to, by W. Brytanja a nie Stany Zjednoczone mogła powoływać się na klauzulę bezpieczeństwa.

L'Indépendance Belge 4.III, krytykuje w bardzo ostrych słowach rezolucję belgijskiej partji socjalistycznej zredagowana przez Vandervelde'a i Brouckere'go i odnoszącą się do kwestji obrony państwa i rozbrojenia. Rezolucja ta ma być przedłożona na kongresie partyjnym mającym się odbyć w czasie świąt Wielkanocy. Dziennik wymienia pośród innych propozycyj, które doprowadziłyby kraj do stanu bezbronności, a może nawet i do utraty niepodległości, propozycję, która wprowadzić musi każdego w osłupienie: „Natychmiast i niezależnie od szerszych międzynarodowych umów, należy zredukować zbrojenia Belgji zgodnie z przyjętemi przez kraj zobowiązaniami międzynarodowemi. do rozmiarów umożliwiających równowagę zbrojeń nad Renem". „Cóż to ma znaczyć? zapytuje dziennik. Równowaga zbrojeń nad Renem jest ustanowiona przez traktat lokareński, przewidujący zobowiązanie się sygnatarjuszy do nie wypowiadania wojny i szanowania terytorjalnego status quo ustalonego przez traktat wersalski. Pakt ten polega na wzajemnem zaufaniu. Dokąd to zaufanie istnieje Belgja nie myśli o szczególnych zbrojeniach, a rezolucja p. Vandervelde'a jest co najmniej dwuznaczna".

Lietuvos Aidas 5.III, w obsz. art. wst., omawiającym przebieg porozumienia morskiego, zawartego w Rzymie pomiędzy Anglją, Francją i Włochami, podkreśla wielkie znaczenie tego porozumienia dla pokoju europejskiego oraz dla zagadnienia przyszłego całkowitego rozbrojenia narodów na morzu i na lądzie. „Porozumienie to — pisze m. in. dziennik — zbliżyło do siebie ponownie byłych sojuszników z roku 1914 — 1918 i tym sposobem został utrwalony stan rzeczy ustalony traktatem wersalskim. Porozumienie rzymskie usunęło podstawy do przepowiadania wojny, w której po jednej stronie miałyby stanąć Niemcy, Anglja i Włochy, po drugiej zaś — Francja ze swymi sprzymierzeńcami. Pesymiści, którzy z takiem przekonaniem przepowiadali mającą nastąpić w b. krótkim czasie nową wojnę wszecheuropejską, obecnie będą musieli zamilknąć. Ma się rozumieć, możliwość wojen i obecnie nie została całkowicie usunięta, — w każdym jednak razie możliwość ta znacznie zmalała".

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 4.III, ogłaszają dalszy ciąg art. Karola Radka o toczącym się obecnie procesie mienszewików rosyjskich. W obszernym art. autor gwałtownie atakuje zmarłego b. prezydenta Rzeszy Eberta, który wdg. autora, był największym zdrajcą proletarjatu Ebert, pomimo iż był socjalistą, działał na stanowisku prezydenta w ścisłem porozumieniu z marszałkiem Hindenburgiem, gen. Grönerem i innymi wyższymi oficerami armji niemieckiej. Pod kierownictwem Eberta niemiecka partja socjalistyczna gnębiła proletarjat niemiecki i przyczyniła się do utrwalenia kapitalizmu w Niemczech. Jako przywódca frakcji socjalistycznej Reichstagu Ebert w r. 1917 aprobował warunki traktatu brzeskiego, który był bardzo uciążliwy dla Rosji sowieckiej. Przytaczając cały szereg faktów z działalności Eberta na stanowisku prezydenta, autor twierdzi, że Ebert jest symboliczną postacią II-giej międzynarodówki, a nad ławą oskarżonych mienszewików rosyjskich, którzy usiłowali dokonać kontrrewolucji unosi się duch b. prezydenta Niemiec i przywódcy niemieckiej socjal-demokracji. Jednocześnie działalność Eberta świadczy, iż niema takiej zbrodni, która II-ga międzynarodówka nie byłaby w stanie popełnić na szkodę interesów proletarjatu. Są-

dzeni obecnie mienszewicy rosyjscy są właśnie przedstawicielami tej II-giej międzynarodówki i w tem tkwi znaczenie procesu.

Izwiestja i inne pisma sowieckie 4.III, ogłaszają uchwałę rosyjskiej Akademji Nauk o wydaleniu z Akademji b. dyrektora instytutu Karola Marksa i Engelsa — prof. Riazanowa za zdradę interesów proletarjatu, która ujawniła się w tem, iż prof. Riazanow okazywał pomoc grupie mienszewików rosyjskich, oraz przechowywał archiwum tej grupy. „Krasnaja Gazieta" przytacza rezolucję centralnej komisji kontroli o wydaleniu prof. Riazanowa z W. K. P. która stwierdza, iż prof. Riazanow przechowywał u siebie instrukcję zagranicznej grupy mienszewików rosyjskich zalecającą współdziałanie mienszewików z żywiołami burżuazyjnemi. Pozatem według rezolucji prof. Riazanow ułatwiał przesyłanie zagranicę ważnych dokumentów i informacyj celem kompromitowania rządu sowieckiego, które następnie ogłaszane były w berlińskim organie mienszewików „Socjalisticzeskij Wiestnik".

The Daily Telegraph 5.III. Korespondent z Batawji donosi, że towary sowieckie dostają się po cenach dumpingowych pod marką towarów niemieckich i chińskich do Indyj Holenderskich. Rząd holenderski został wezwany do zbadania tej sprawy i jeżeli wyniki badań potwierdzą wiadomości o ukrytym dumpingu sowieckim, to Holandja będzie musiała wzorem Kanady i Stanów Zjednoczonych zastosować środki antidumpingowe, lub jeśli to okaże się niemożliwe ze względów politycznych, zostaną ujawnione nazwiska importerów produktów sowieckich.

SYTUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE.

Briva Zeme 5.III (org. b. rządu, Ryga) uważa, że kryzys rządowy na Łotwie może przedłużyć się, a to ze względu na trudności uzgodnienia programu pomiędzy stronnictwem gospodarczem a innemi stronnictwami oraz sprawy podziału tek. Stronnictwo gospodarcze ma zamiar wystawić trzy kandydatury na premjera ministrów, a mianowicie Ulmanisa, Alberinga i Paluksa.

Prasa litewska z 5.III, w doniesieniu ag. „Elty" z Rygi podaje szczegóły przesilenia rządowego na Łotwie, wywołanego dymisją obecnego gabinetu Celminsza z powodu obstrukcyj, czynionych temu gabinetowi przez frakcję niemiecką i lewicowe stronnictwa łotewskie, a w pierwszym rzędzie przez najliczniejsze stronnictwo socjaldemokratów.

W oświadczeniu swem przed dymisją gabinetu b. premjer Celminsz podkreślił, że głównem zadaniem jego rządu była stabilizacja gospodarki państwowej, rozwój i ochrona rolnictwa i przemysłu, czemu sprzeciwiły się lewicowe stronnictwa. To stanowisko stronnictw lewicowych — zdaniem Celminsza — uniemożliwia całkowicie wykonanie racjonalnego programu uzdrowienia gospodarczego życia Łotwy. Całą odpowiedzialność za wywołanie kryzysu Celminsz złożył na socjaldemokratów łotewskich.

Oświadczenie Celminsza zostało przyjęte przez lewicę łotewską drwiąco. Przywódca socjaldemokratów Cielens wystąpił z ostrą krytyką prac b. rządu Celminsza, stwierdzając, że rząd Celminsza doprowadził Łotwę do sytuacji nadzwyczaj ciężkiej. Zapas walut zagranicznych spadł z 72,5 milj. łatów w r. 1928 do 31 milj. łat.; liczba protestowanych weksli podniosła się z 3,8 milj. łat. w r. 1928 do 9,4 milj. łat. „Jedyną pozytywną pracą rządu Celminsza — mówił Cielens — to umowa handlowa zawarta z Litwą."

Prasa litewska podaje w d. c., że leader stronnictwa gospodarczego Albering i przewodniczący parlamentu Paluks, nie czekając na wyniki hałaśliwych debat w parlamencie łotewskim, udali się do prezydenta celem przedstawienia mu wytworzonej sytuacji. Prezydent powierzył Alberingowi misję tworzenia nowego rządu. Zdaniem prasy litewskiej, utworzenie rządu przez socjaldemokratów jest wyłączone; najprawdopodobniej nowy rząd zostanie wyłoniony podawnemu z pośród stronnictwa gospodarczego, centrowych partyj demokratycznych, oraz grupy nowych osadników i partyj mniejszościowych.

Lietuvos Aidas 5.III, w koresp. z Rygi podkreśla, że obecna łotewska koalicja rządowa rozchwiała się z powodu wystąpienia z niej frakcji niemieckiej. Tu dziennik opisuje obszernie spór, wynikły pomiędzy katolickiem duchowieństwem łotewskiem a protestanckiem niemieckiem, z powodu zatargu o kościół Św. Marji w Rydze. Rząd Celminsza stanął bowiem po stronie katolickiego duchowieństwa łotewskigo i zamierzał kościół ten odebrać parafji niemieckiej, do której oddawna należał. Wywołało to sprzeciw frakcji niemieckiej, który z dniem każdym przybierał objawy coraz ostrzejsze, tembardziej, że protestanckie duchowieństwo łotewskie z biskupem Irbe na czele stanęło w tym zatargu na uboczu.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Reichspost 5.III, w art. wst. omawia rozwój ruchu narodowo - socjalistycznego i podkreśla, że stanowi on przygotowanie do rewolucji komunistycznej. Po scharakteryzowaniu tego ruchu z punktu widzenia socjologicznego, socjalistycznego i religijnego, autor dowodzi, że narodowy socjalizm uprawia systematycznie radykalizację umysłów, która jest przygotowaniem do bolszewizacji. Zresztą w podobny sposób oceniają ten ruch sami komuniści.

Journal des Débats 4.III, podaje streszczenie odczytu dr. Schachta o reparacjach bez komentarzy, uwypukla jedynie następujące słowa niemieckiego męża stanu: „od jutra już, gdybym był dyktatorem, nie zapłaciłbym ani grosza więcej".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 6.III. Ist China bereit zur Weltwirtschaft

Neue Freie Presse 5.III. Die Kriese des Fünfjahrplanes.

Neue Zürcher Ztg. 5.III. Friede in Indien.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.